

<p>Cena „SZKOLNICTWA” wynosi rocznie: 8 koron kwartalnie: 2 korony miesięcznie: 70 hal. Kupić pojedyńczy 30 hal.</p> <p>Prenumeratę płaci się z gó- ry rocznie, półrocznie lub kwartalnie</p> <p>Reklamacje będą uwzglę- dniane do dni 7.</p>	<h1>SZKOLNICTWO.</h1> <h2>ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH</h2> <p>Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.</p> <p>„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.— Kto nie z nami, ten przeciwko nam”</p>	<p>Redakcyja i Administracyja w Nowym Sączu</p> <p>Względem nadesłanych korespon- dencyj ścisła dyskrecyja</p> <p>Prenumeratom udziela Redakcyja wszelkich infor- macyj bezpłatnie.</p> <p>Numery „Szkolnictwa” od 1. stycznia b. r. mamy w za- pasie.</p>
---	---	--

Szanowni Koledzy i Koleżanki! Popierajcie „Szkolnictwo” i jednajcie dlań nowych Czytelników.

## Zródło wszystkiego złego.

Biedna nasza oświata, biedni nauczyciele ludo-  
wi, biedne nasze szkoły, które tem chyba poszczycić  
się mogą, że mają nad sobą nieprzeliczoną liczbę or-  
ganów nadzorczych oraz rozmaitych państwowych i auto-  
nomicznych zwierzchników.

Władza nadzorcza potrzebną jest w każdej in-  
stytucyi publicznej, jeżeli chcemy mieć rękomię, iż  
wiernie wypełni swe obowiązki i nigdy nie przekro-  
czy własnej kompetencyi urzędowej. Każdy atoli  
przyznać musi, że nadmiar organów nadzorczych  
szkodzi nieraz najuczciwszej sprawie, o czem dowo-  
dnie pouczają liczne przykłady z życia codziennego.

W żadnym zresztą publicznym urzędzie nie ma  
tytułu zwierzchników i organów nadzorczych — jak tylko  
i wyłącznie w szkolnictwie ludowym. Wina tego anor-  
malnego stanu leży w kardynalnych błędach naszej  
ustawy szkolnej państwowej z dnia 25. maja 1868  
Nr. 48. Dz. u. p., która w §. 10.ym „do kierownictwa  
i nadzoru wychowania, tudzież szkół ludowych i semi-  
naryów nauczycielskich ustanowiła w każdym królestwie  
i kraju trzy organa nadzorcze:

- a) Radę Szkolną krajową,
- b) Radę Szkolną okręgową,
- c) Radę Szkolną miejscową.

Następnie w §. 12. powyż wzmiankowanej usta-  
wy powiedziano: „Ustawodawstwo krajowe ustanawia  
skład Rad Szkolnych okręgowych i miejscowych, wymie-  
nionych w §. 10. lit b) i c).

Wyjaśnić musimy nieznaną bliżej historii  
szkolnictwa ludowego, dla jakiej przyczyny ustawo-  
dawstwo państwowe wciągnęło do organów nadzor-  
czych szkolnych tak zwane Rady Szkolne miejscowe?

Pierwsza austriacka ustawa szkolna z r. 1855  
wprowadziła we wszystkich krajach krajowe władze  
szkolne, które podlegały c. k. namiestnikom. Ciężar  
utrzymywania ówczesnych szkół spoczywał wyłącznie  
na gminach wspólnie z obszarami dworskimi. Otóż  
dla załatwienia spraw konkurencyjnych na potrzeby  
szkolne, jakoteż do wykonywania prawa prezentacyi

nauczycieli, (których przyjmowały i oddalały gminy)  
ustanowiła polityczna ustawa szkolna z 30. grudnia  
1866 komitety szkolne, które w myśl § 1. tejże u-  
stawy „były organami uchwalającymi i nadzorującymi  
jedynie w sprawach dotyczących się, konkurencyi  
szkolnej”. Komitet szkolny zestawiał preliminarz i  
sprawdzał rachunki szkolne. Wedle § 14. odnośnej  
ustawy: „Zażalenia przeciw rozporządzeniom komi-  
tetu rozstrzygał Wydział powiatowy, a w ostatniej  
instancyi Wydział krajowy. Rząd miał zwierzchniczy  
nadzór nad budowlami szkolnymi”.

Ponieważ referenci ustawy szkolnej państwowej  
z 25. maja 1868 i następnej z 14. maja 1869 nie  
mieli wówczas żadnego wyobrażenia o ustroju szkolnym  
w duchu konstytucyjnym, dlatego rzecz naturalna napi-  
sali ustawy szkolne w zarysie ogólnym, zatrzymując  
niektóre ustępy z ustaw przedkonstytucyjnych, pozosta-  
wiając dalsze rozwiązanie tej arcyśmudnej kwestyi  
ustawodawstwom krajowym.

Gdy zaś ustawa państwowa z 25. maja 1868  
w §. 10. wprowadziła do kierownictwa szkół i nad-  
zoru wychowania oraz szkół ludowych i seminariów  
instytucję Rad Szkolnych miejscowych, przeto należało  
ją zatrzymać dalej — i określić dla niej pewien za-  
kres działania. Rozwiązanie owo uskutecznił w sej-  
mie galicyjskim, przydzieleniem Radzie Szkolnej miej-  
scowej obowiązków w dwojakim kierunku: 1) administra-  
cyjnym — 2) pedagogicznym. Obowiązki te określone  
są §. 9. ustawy szk. krajowej z r. 1878 — zmodyfiko-  
wanym i poprzekręcanym dowolnie następnymi ustawa-  
mi, tak dalece, że z organu nadzorczego, uczyniono  
rozmyślnie czy też z nieświadomości instytucję naj-  
szkodliwszą dla oświaty i szkolnictwa, która nie tylko  
znienawidzoną jest przez całe nauczycielstwo w kraju,  
ale nadto nawet same władze szkolne nie liczą się  
z jej opinią, w dodatku nie troszczą się o Radę  
Szkolną miejscową.

Dowodem tego coroczne sprawozdania Rady  
Szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego,  
w których ani jednym słówkiem nie ma wzmianki o  
czynnościach instytucyi nadzorczej, zwanej Radą  
Szkolną miejscową. Sprawozdanie bowiem pod tytu-

łem: „Nadzór szkolny“ rozumie okręgowych inspektorów szkolnych i Rady Szk. okręgowe.

Kończąc nasze wywody, które dotyczą jednej z tych wielu, a bardzo bolesnych strun życia nauczycielskiego, ograniczamy je do tego określenia, że obecna ustawa o Radach Szkolnych miejscowych jest nie tylko dla urzędu nauczycielskiego poniżającą — ale zarówno dla szkolnictwa i oświaty ludowej wprost zabójczą. Dla tego nie bez racji nauczycielstwo całej Galicyi żąda jednomyślnie zniesienia Rad Szkolnych miejscowych, jako instytucji zupełnie zbędnej i w tysiącach wypadkach szkodliwej, zwłaszcza, że autonomiczny nadzór szkół i obywatelska działalność w sprawach oświatowych zastrzeżone mają bardzo obszerny zakres działania w Radach Szkolnych okręgowych.

Ponieważ, jak to wykazaliśmy, zniesienie Rad Szkolnych miejscowych należy do kompetencji Rady państwa — przeto obowiązkiem całego nauczycielstwa lud dołożyć usilne starania, aby nasze fatalne stosunki szkolne zmieniły się na lepsze, abyśmy już raz pozbyli się poniżającej kontroli przez ciemnego lub ladajakiego chłopa, pisarza, djaka lub organisty.

W tym celu trzeba rozwinąć gorącą akcyę w Ogniskach i Kotłach powiatowych — podejmując jednogodne uchwały o zmianę §. 10go ustawy szkolnej z dnia 25. maja 1868 Nr. 48. Dz. p. p. w tym kierunku, aby zniesiono zupełnie instytucyę Rady Szkolnej miejscowej, jako nieodpowiadającą celom szkoły ani też potrzebie ludności.

Petycyę treściwie umotywowaną, należy zaopatrzyć podpisami całego nauczycielstwa w powiecie i przesłać pod adresem posła swego powiatu wprost do Wiednia. Ta sprawa nie śmie zejść z porządku dziennego tak długo, dopóki raz na zawsze pomyślnie załatwioną nie zostanie. Nauczycielstwo niechaj nie da się bałamucić, że takie żądanie należy do Sejmu — boć chyba tylko nieświadomy rzeczy, głosić może takie brednie. Pamiętajmy wreszcie, że dosyć już 40to-letniej niewoli, że czas upomnieć się nam o zasłużone stanowisko w gminie — wreszcie, że do tej roboty trzeba się wziąć energicznie, bo okres pieczo-nych gołąbków... nie powróci chyba nigdy!...



## Niewolnicy... obudźcie się!

Ustawa nie ma oczu; ustawa nie ma rąk; ustawa jest niczem, niczem jak tylko kawałkiem papieru, dopóki publiczna opinia nie wleje w martwe litery tehu ożywego.

Z mowy lorda Macaulaysa.

Ciemny człowiek ukorzył się przed światłym; ten zaś wykorzystał ową sposobność i uczynił się nieomylną powagą, żądając dla siebie od wszystkich

mniej świadomych ślepego posłuszeństwa. Dla skuteczniejszego podtrzymania tej powagi powiedział jeszcze: Wszelka władza pochodzi od Boga; kto mnie nie słucha, ten grzeszy. przeciw Bogu!

Kiedy kraj nasz przydzielono do Austrii i narzucono nam obcych urzędników na kierujące stanowiska, wtedy ci urzędnicy, aby pokryć swoje nadużycia i zdzierstwa, powiadali naszym obywatelom, że tak robić muszą, jak im każe „Rząd“! Ciemnym masom tłumaczyli, że wojsko, szkoły, urzędników, profesorów, daje „Rząd“ — zaś wszystko, co się dzieje w Galicyi, zależy wyłącznie od „Rządu“.

Ta powaga wobec nieokreślonego majestatu „Rządu“ wgrzyła się w krew i kości ciemnych Polaków, Rusinów i Żydów tak dalece, że nawet dzisiaj znaczna część ludzi w miastach uważa woźnego, żandarma, egzekutora, kościelnego i pachółka magistrackiego za jakąś wyższą istotę, której polecenia spełnia ślepo i z uszanowaniem.

Niewola taka dotąd istnieć będzie, dopóki mieszczański rękodzielnik, kupiec i przemysłowiec nie pozyska wyższego wykształcenia. Nikt bowiem inny, tylko oświata powie mu prawdę, że go okłamywano, gdyż tylko każdorazowa większość w parlamencie, która z pośród siebie wybiera 7. ministrów, stanowi Rząd wiedeński, podobnie jak rada gminna wybiera magistrat, który rządzi w mieście. Jeżeli większość posłów w parlamencie jest lajdacką — to rząd nigdy dobrym być nie może — i przeciwnie!

Ale tej wyższej oświaty nie chce nam dać rządząca w Galicyi szlachta stańczykowska i jej wierni słudzy, w postaci inspektorów i radców szkolnych, owszem przeciwnie, przy pomocy różnych „sposobów“ pragną, żeby syn szewca był zawsze szewcem lub innym rękodzielnikiem — zaś syn chłopski młócił cepami aż do śmierci. W myśl tej zasady pracują wszyscy profesorzy i nauczyciele, a nawet sam minister oświaty polecił im, żeby młodzież chłopską i mieszczańską zachęcali do zawodów praktycznych podczas gdy klasy uprzywilejowane przebojem forsują swych synów — nawet miernoty umysłowe — na uniwersytety.

Dla łatwiejszego zrozumienia obecnej gospodarki szkolnej, musimy bodaj w krótkości wyjaśnić, w jaki sposób powstały u nas tak zwane władze szkolne.

Przez całe wieki tak w Polsce — jakoteż w innych państwach, oświata była w ręku duchownych zakonów, z których każdy kierował nauką według swojej woli. Pierwsze prawa szkolne ułożyła Komisya edukacyjna w r. 1773, lecz te z powodu rozbioru Polski nie weszły w życie. Szkoły klasztorne, których z chwilą zajęcia Galicyi przez Austryę było bardzo mało, otrzymały równocześnie z innymi prowincjami pierwszą ustawę szkolną, wydaną przez cesarza Franciszka I. dnia 11. sierpnia 1805 pod nazwą

„*Politische Schulverfassung*“, która obowiązywała aż do roku 1869 względnie do r. 1873.

Skromna historia naszego szkolnictwa wykazuje, że galicyjskie szkoły ludowe i średnie kierowane były wyłącznie przez ludzi, którzy o szkolnictwie w znaczeniu „*Schulmann*“, nie mieli najmniejszego pojęcia. I tak w latach 1852—1866 byli inspektorami szkolnymi dr. Macher i Kuleczycki, *zwyczajni komisarze namiestnictwa, których z urzędu odkomenderowano do nadzoru szkół ludowych i średnich*. Dopiero w latach 1868—1889 powołano do Rady krajowej nauczycieli gimnazjalnych jak: Olszewskiego, Mandybura i dra Dniestrzańskiego. Ci zaś, nie mając pojęcia o sprawach szkolnictwa, wzorowali u Prusaków wszystkie plany i instrukcje naukowe, które przetłumaczywszy na polskie — *gwałtem stosowali do naszego szkolnictwa*.

Wszzechwładna u nas stańczykierya — dla wzmocnienia swoich rządów w kraju (bo kto ma w rękę szkoły, ten ma wszystko) — wprowadziła w r. 1889 na specjalnie utworzoną posadę wiceprezydenta Rady Szk. krajowej — *widomą głowę wstecznictwa* w osobie dra Bobrzyńskiego, który w myśl intencji swego stronnictwa politycznego w prowadził **zupełny przewrót** w całym szkolnictwie, tak dalece, że dotąd zamiast nauki — młodzież nasza formalnie głupieje!

Stan ten istnieje dotąd, bo społeczeństwo galicyjskie patrzy obojętnie na te oplakane stosunki i mileczy. I nie dziwnego — *wszak to niewolnicy*, wychowani w służalstwie i ślepej posłuszeństwie w szkołach austriackich. Szlachta nie troszczy się o szkoły publiczne, gdyż ona swych synów kształci w domu przy pomocy zdolnych nauczycieli — lub oddaje ich do zakładów prywatnych, jak np. obecnie do Chyrowa.

Aby *zatanować napływ* młodzieży ze stanu mieszczańskiego i chłopskiego do szkół średnich, a równocześnie *wstrzymać organizację* nowych gimnazyów, postarała się szlachta austriacka w ministerjum oświaty w r. 1857 o wydanie **pierwszego hamulca**, w postaci *klasyfikacji* uczniów i egzaminów dojrzałości. Niebawem, bo w r. 1870 postarała się o **drugi hamulec**, jakim jest *wstępny egzamin* do gimnazyum i szkół realnych; — wreszcie wprowadzono *opłaty szkolne* i nieznane gdzieindziej *mundurki*.

Te trzy zarządzenia, wbrew życzeniom ogółu rodziców, te trzy **zbrodnicze wynalazki**, sprzeczne z zasadami dydaktyczno-metodycznymi, które w rzeczywistości są paściami, do złamania karku każdemu bystrzszemu umysłowi, to dowody **gwałtu i samowoli ze strony kliki szlacheckiej, rządzącej w Austrii**, która mówi: Tak chcę, tak każę, bo wola moja jest najwyższem prawem, a czynię to dla różnych ważnych przyczyn, które są dla tłumów... **tajemnicą urzędową**.

Wyjaśniamy nie znającym spraw szkolnych, że prawdziwa pedagogia, metodyka i dydaktyka — **nie zna żadnych egzaminów ani klasyfikacji**, albowiem **obowiązkiem szkoły jest: dać młodzieży przepisany zakres wiedzy przy pomocy wypróbowanych sposobów i form nauczania**.

O nadużyciach z okazji egzaminów wstępnych i dojrzałości — oraz klasyfikacji — napisaoby można setki tomów. Wprawdzie uczeni nauczyciele i profesorzy (lecz tych bardzo mało) domagają się od dawna zniesienia w mowie będących hamulców — lecz daremnie, bo kierownicy naszą oświatą z ramienia stańczyków — to jest **12tu inspektorów szkolnych** ani myślą o usunięciu tych barbarzyńskich zarządzeń.

Co ciekawsza, że panowie radcy szkolni nie **pozwalają na jakąkolwiek krytykę** swoich *szkodliwych rozporządzeń* — gdyż każdego śmiałka pieczęją raz na zawsze!! A gdzie nie ma krytyki, tam jest zgnilizna... dlatego w interesie dobra publicznego, musimy rozwinąć jak najenergiczniejszą akcję w tym kierunku, aby nie tylko *zaglądnąć w gospodarke galicyjskich „gubernatorów“ szkolnych* — ale równocześnie za pośrednictwem naszych nowych posłów **żądać** w parlamencie: 1) gruntownej reformy całego szkolnictwa w duchu postępowym, 2) usunięcia wszelkich egzaminów i klasyfikacji, 3) wprowadzenia do Rady Szk. krajowej osobnych Rad pedagogicznych.

Pamiętajcie ojcowie i matki, że wy pierwsi z tytułu swego **rodzicielskiego obowiązku** musicie stanąć w obronie swoich dzieci — dalej stanąć muszą w obronie młodzieży wszyscy nauczyciele i uczeni ludzie w myśl słów Chrystusa: „*Cokolwiek dobrego uczynicie tym maleńkim — mnieście uczynili*“.

Pamiętajcie ponadto, że korzystna reforma szkolnictwa *nie wymaga żadnych milionów*, tylko **odrobinę dobrej woli**, przez co przyniesiemy ulgę dla setek tysięcy młodzieży, które dziś **za winy swoich niedbanych rodziców** skazane są na rozliczne tortury.

Wołamy więc: **Niewolnicy — obudźcie się...** i niezapominajcie, że najpilniejszą pracą naszego nowego parlamentu powinna być **gruntowa reforma szkolnictwa ludowego i średniego**. „*Mieszczanin*“.

## Stańczyki przy robocie

czyli

„reformy“ seminaryum naucz.

(Ciąg dalszy).

Nauczanie somatologii i higieny powierzone będzie lekarzowi specjalnie do tego uzdolnionemu, któremu także jako lekarzowi szkolnemu poruczony będzie nadzór nad ogólnymi stosunkami zdrowia wychowanków i nad higienicznem utrzymaniem lokalów szkolnych. Odpowiednie przepisy wydaje Rada Szk.

*John Str 146*

kraj., po wysłuchaniu krajowej Rady zdrowia z przyzwoleniem Ministra oświaty.

W seminariach żeńskich przy nauce przyrody uwzględniać się będzie specjalnie warzywnictwo i ogrodnictwo.

§. 3. Język wykładowy dla każdego seminarium męskiego i żeńskiego ustanawia Rada Szkolna krajowa, z przyzwoleniem Ministra oświaty w myśl obowiązujących przepisów.

Obok seminariów z językiem wykładowym polskim, względnie polskim i ruskim, może dla przysposobienia nauczycieli niemieckiego języka być założone jedno seminarium męskie z językiem wykładowym polskim i niemieckim.

Gdzie tego potrzeba wymaga, należy wychowankom seminariów polskich i żeńskich z polskim językiem wykładowym dać także sposobność wykształcenia się w języku ruskim.

Przy nauce języka niemieckiego, która we wszystkich seminariach jest obowiązkową, jest język niemiecki wykładowym.

§. 4. Seminarium nauczycielskim męskim i żeńskim dodanym będzie jako środek pomocniczy przy nauce przyrody i gospodarstwa ogród szkolny odpowiednio urządony; tym zaś seminarium, które przeznaczone są do kształcenia nauczycieli szkół wiejskich, dodane będzie nadto pole odpowiednio położone i w odpowiednim wymiarze dla nauczania i ćwiczenia wychowanków w pracach rolniczych.

§. 5. Liczba wychowanków niema na jednym kursie rocznym przekraczać czterdziestu.

Klasy równorzędne w seminariach mogą być urządzone w razie koniecznym.

§. 6. Gdzie się okazuje potrzeba, może w seminarium męskim być urządzone klasa przygotowawcza.

Zadaniem klasy przygotowawczej jest przysposobić wychowanków głównie pod względem językowym i pewności w rachunkach.

§. 7. Celem wykształcenia nauczycielek robót i nauczycielek ogródków, o ile do tego celu nie służą seminaria publiczne jako takie i połączone z nimi ogródki dziecięce, mogą być przy pewnych seminariach założone osobne kursa nauczania jednoroczne.

§. 8. Celem praktycznego przysposobienia wychowanków istnieje przy każdym seminarium z polskim językiem wykładowym szkoła ludowa jako szkoła ćwiczeń i szkoła wzorowa.

Przy seminariach nauczycielskich urządzonych pod względem języka wykładowego utrakwistycznie, istnieje dla każdego z dwóch języków wykładowych osobna szkoła ćwiczeń.

Szkołę ćwiczeń, utrzymywaną przez państwo, może wyjątkowo zastąpić także inna szkoła publiczna wzorowo urządzona.

Szkoła ćwiczeń ma w regule cztery klasy, może być jednak urządzone także jako więcej- lub mniej klasowa.

Liczba uczniów w poszczególnych klasach szkoły ćwiczeń nie może przekraczać czterdziestu.

§. 9. Wszystkie kursa roczne seminarium nauczycielskiego, szkoła ćwiczeń, klasa przygotowawcza, ogródek dziecięcy i specjalne kursa nauczania tworzą jeden organizm szkolny, z jednolitem kierownictwem.

Do kształcenia sił nauczycielskich mogą jednak być urządzone takie seminaria, które obejmują tylko pewne części pełnego seminarium. Do zakładów takich odnoszą się te przepisy, które postanowione są dla odnośnych części pełnych zakładów.

§. 10. Plany naukowe, rozkład przedmiotów na poszczególne kursa roczne i liczbę godzin nauki dla seminariów, oraz dla połączonych z nimi klas przygotowawczych, ogródków dziecięcych i specjalnych kursów nauczania ustanawia Rada Szkolna krajowa, z przyzwoleniem Ministra oświaty, biorąc za podstawę postanowienia ustawy państwowej o szkołach ludowych oraz szczegółowe wskazówki podane w poprzedzających paragrafach niniejszej ustawy.

Bliższe postanowienia o urządzeniu językowym seminariów utrakwistycznych wydaje Rada Szkolna krajowa, z przyzwoleniem Ministra oświaty.

Minister oświaty postanawia na wniosek Rady Szkolnej krajowej, który plan naukowy ma być zaprowadzonym w poszczególnych seminariach męskich.

Plan naukowy szkoły ćwiczeń układa konferencja nauczycielska, z uwzględnieniem planu nauki normalnego, przepisanego dla szkół ludowych w kraju i przedkłada go Radzie Szkolnej krajowej do zatwierdzenia.

Pod względem zewnętrznego i wewnętrznego porządku w szkołach ćwiczeń obowiązują normy wydane dla szkół ludowych publicznych, o ile nie będą wydane specjalne przepisy.

§. 11. O dopuszczeniu książek do nauki i czytania oraz środków naukowych rozstrzyga Rada Szkolna krajowa. Wybór pomiędzy zatwierdzonymi książkami do nauki służy ciałom nauczycielskim i ma być co-rocześnie zawczasu podanym do wiadomości Rady Szkolnej krajowej.

§. 12. Co się tyczy roku szkolnego, trwania półroczy i feryj we wszystkich oddziałach seminariów, włącznie z państwowymi szkołami ćwiczeń, obowiązują przepisy wydane dla szkół średnich, o ile nie są wydane specjalne przepisy.

Regulamin szkolny i naukowy dla seminariów wydaje Rada Szkolna krajowa za przyzwoleniem Ministra oświaty.

Co się tyczy zachowania się wychowanków w zakładzie i poza zakładem grono nauczycielskie

nkłada projekt przepisów dyscyplinarnych i przedkłada go Radzie Szkolnej krajowej do zatwierdzenia.

Wykluczenie z seminaryum oraz z seminaryów w kraju zarządza Rada Szkolna krajowa, wykluczenie ze wszystkich zakładów wymaga zatwierdzenia Ministra oświaty.

§. 13. Nauka w seminaryach nauczycielskich męskich i żeńskich oraz w klasach przygotowawczych i na specjalnych kursach naukowych jest bezpłatną.

Wychowankowie biednych a zdolni mogą otrzymać stypendya państwowe i krajowe, o ile przyjmą zobowiązanie oddania się zawodowi nauczycielskiemu przynajmniej przez sześć lat w publicznych szkołach ludowych.

Korzystanie ze stypendium z funduszu krajowego, zależne jest od warunku sześcioletniej służby w publicznych szkołach ludowych w kraju.

Korzystanie ze stypendyum może także w ten sposób nastąpić, że odpowiednie kwoty wypłacane będą kierownictwu internatów wychowanków seminaryów do tego przez Radę Szkolną krajową upoważnionych a to za mieszkanie i utrzymanie wychowanka.

Bliższe postanowienia o nadawaniu i wypłaceniu stypendyów wydaje Rada Szkolna krajowa.

W państwowych szkołach ćwiczeń i ogródkach dziecięcych będzie pobierana opłata szkolna, od której uiszczania ubodzy uczniowie mogą być uwolnieni. Bliższe o tem postanowienia wydaje Minister oświaty.

§. 14 Zakładanie i utrzymanie seminaryów nauczycielskich męskich i żeńskich z potrzebnymi szkołami ćwiczeń (§. 8) jest rzeczą państwa. Zarządza je na wniosek Rady Szkolnej krajowej Minister oświaty, który także przyzwala na urządzenie oddziałów równorzędnych na kursach, oraz klas przygotowawczych, ogródków dziecięcych i specjalnych kursów naukowych.

§. 15. Świadcstwo dojrzałości uprawnia do prowizorycznej służby nauczycielskiej we wszystkich szkołach ludowych bez względu na to, w którym seminaryum uzyskanem zostało, o ile kandydat ze względu na znajomość języków świadectwem tem wykazaną odpowiada wymaganiom szkoły, do której ma być przeznaczony.

Do stałego zamianowania nauczycielem w szkołach ludowych pospolitych wymagane jest świadectwo kwalifikacji nauczycielskiej dla pospolitych szkół ludowych, które uzyskuje się przez egzamin kwalifikacyjny nauczycielski po najmniej dwuletnim zadowalniającem zajęciu w praktycznej służbie nauczycielskiej w szkole ludowej publicznej lub prywatnej posiadającej prawo publiczności. Do szkół ludowych pospolitych, w których drugi język krajowy lub język niemiecki jest przedmiotem nauki obowiązkowym,

wykazać się należy uzdolnieniem nauczania tych języków. Przy egzaminach kwalifikacyjnych do szkół pospolitych należy więc na żądanie kandydata przez wynik egzaminu stwierdzić, czy jest uzdolnionym uczyć także drugiego języka krajowego, względnie języka niemieckiego w szkołach ludowych pospolitych. (C. d. nast.)

## Nierozsądna moda.

Pod takim tytułem umieściła „Gazeta Kołomyjska“ bardzo trafne uwagi, które ze względu na swą istotną wartość przytaczamy dosłownie:

„Dokąd dążą te dziewczynki w bieli z białymi welonami na głowie? — zapytałem mego kolegi, widząc już po raz drugi w tym tygodniu dziewczynki wystrojone, kręcące się po ulicy Kraszewskiego. — *„To dziewczątka przystępują dziś do pierwszej Komunii“* — odpowiada mój kolega. Teraz taka moda w białe welony stroić dziewczynki na tę uroczystość!

Ha! mój Boże — pomyślałem sobie — na co już teraz mody nie będzie, kiedy ją do najświętszej rzeczy stosują. Jak to dobrze było, kiedyśmy mieli skromniejsze wymagania, a wszechwładna moda nie brała w swoje posiadanie przynajmniej takich niewinnych duszyczek; kiedy małą dziewczynkę matka prowadziła do pierwszej Komunii czysto, chędogo, ale ubogo ubraną w tem, co było w domu z radością w sercu, że ta ważna chwila w jej życiu wyciśnie święte piętno na niewinnej duszyczce i odda ją światu dobrą, skromną i zadowoloną z tego co ma, na użytek Bogu i ludziom.

Dzisiaj nie jedna matka nie raduje się tą chwilą, ale ją przyniata ciężka troska, skąd wziąć na strojną sukienkę, białe buciki, welon wspaniały, *aby modzie stało się zadość?*... aby zatruć tak ważną chwilę śmiesznością, boć śmieszne te napuszone, ciągle podziwiałe i poprawiające swoją toaletę ledwie od ziemi odrosłe dzieci w tym stroju wyglądają. — Na żadnej z nich nie widać wzruszenia, przejęcia się ważnością chwili, ale z pewnością u każdej dominuje myśl, czy mi w tem do twarzy? Czy mój strój ładniejszy od stroju mojej koleżanki? O tem, że na tym stroju dług może cięży, że biedny ojciec ciężko po całych dniach pracujący, Bóg wie na jakie upokorzenia w biurze od przełożonych narażony, może ostatnie grosze wyjął z kieszeni, aby — córkę dziecko jeszcze — ubrać do Komunii... modnie, nie pomyślało z pewnością żadne z tych dzieci. Pierwsza Komunia, to nie święta chwila, ale pierwsze wymaganie jakie dziewczynka życiu postawiła. Za tem pójdzie już latwo drugie, trzecie i wiele innych i tak nie chowamy już dzisiaj skromnych, potulnych dziewczynek, któreby kiedyś potem podawszy rękę mężczyźnie szły z nim przez życie pogodnie, rozjaśniające mu drogę życia i tak już ciężką.

Dzisiaj rosną rozchimerowane panny, którym broń Boże nie wolno powiedzieć co znaczą trudy, troski, oszczędność, zadowolenie z tego co się ma, bo to pannę rozdrażnia, stroi się je i dekoruje, jak długo ojczysko biedny ciągnie plug znojnny przed sobą, a kiedy go nie stanie wsadza się taka panna gdzie ją

przyjmą i gdzie może i truje na około wszystkim każdą chwilę życia! Nic dziwnego, że mężczyźni boją się tych bezdusznych lalek i woła życie po kawiarniach, cukierniach i szulerniach jak wieczne piekło z taką panną, to też z jednej strony coraz więcej starych panien, z drugiej strony ka walerów. A jeśli który mężczyzna uszczęśliwi się taką istotą, to po to, aby złamał sobie życie, a wymagania żony, aby go popchnęły w dług, a często bardzo do jakiej defraudacji, a zatem i do krat kryminału. I przedstawiło mi się jasno życie i pożycie z taką panną i podziękowałem Bogu, że mi dał wcześniej żyć i wcześniej wyszukać sobie towarzyszkę życia taką, która daje szczęście, a nie przekleństwo memu życiu.

Zaledwie oprzytomniałem i otrząsałem się z roju tych przykrych myśli, znowu cały szereg wystrojonych dziewczynek przeszedł koło mnie, a uszczęśliwione ze swoich pociech mamy, prowadziły je do fotografii, aby uwiecznić w myśli dziecka głupotę i profanację świętej chwili. I jeszcze jedna myśl przemknęła mi przez głowę: „Dziękuję Ci Boże, żeś mi nie dał córki, którąbym według modnej recepty wychowania na lalkę wykierować musiał, dziękuję Ci Boże, żeś mi nie dał syna, któryby kiedyś pod dach mój wprowadził, jako żonę, taką bezduszną istotą i naraził może moje nazwisko na wstyd i upokorzenie.

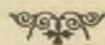


## Wyniki wyborów w Galicyi.

(Dokończenie).

- Maślanka Antoni* (nar. dem.) z zastępcy po D. Abrahamowiczu.  
*dr. Obertyński Kazimierz* (nar. dem.) 13.336 z okr. Złoczów—Kamionka.  
*dr. Ochrymowicz Włodzimierz* (ukrainiec) 12.278 z okr. Zaleszczyki—Horodenka—Sniatyn.  
*dr. Okumewski Teofil* (ukrainiec) 25.840 z okr. Zaleszczyki—Horodenka—Sniatyn.  
*dr. Oleśnicki Eugeniusz* (ukrainiec) 24.705 z okr. Stryj—Żydaczów—Bóbrka.  
*Olszewski Michał* (ludowiec) 16.105. z okr. Tarnów—Wojnicz.  
*Ostapczuk Jan* (ruski socyal.) 10.701 z okr. Tarnopol—Zbaraż.  
*Paduch Antoni* (ludowiec) 7.958 z okr. Rzeszów—Kolbuszowa.  
*ks. Pastor Leon* (centrum) 2431 z okr. Gorlice—Jasło—Dębica.  
*Pauluszkiewicz Antoni* (centrum) 7.146 z okr. Żywiec—Maków.  
*dr. Petelenc Ignacy* (demokr.) 1337 z m. Krakowa.  
*dr. Petruszewicz Eugeniusz* (ukrainiec) 19.293 z okr. Sokal—Brody—Zborów.  
*Petrycki Michał* (radykał) 15.670 z okr. Skalat—Husiatyn.  
*Potoczek Stanisław* (centrum) 6.444 z okr. Nowy Sącz—Grybów.  
*dr. Ptaś Józef* (nar. demokr.) 7.176. z okr. Limanowa—Krościenko.  
*Romańczuk Julian* (ukrain.) 14.948 z okr. Dolina—Kałusz—Nadwórna  
*Rosochacki Moysa Stefan* (konserw.) z okr. Buczaocz—Sniatyn—Zaleszczyki—Borszczów.  
*Ruebenbauer Adam* (ludowiec) 6.227

- z okr. Bochnia—Brzesko.  
*Ks. Rzeszódsko Saturnin* (bezpartyjny) 6.411 z okr. Limanowa—Krościenko.  
*Sikorshi Tadeusz* (demokr.) 1.238 z miasta Krakowa.  
*Siwula Jan* (ludowiec) 10.761 z okr. Ropczyce—Pilzno  
*dr. Stachura Daniel* (ukrain.) 8.473 z okr. Jarosław—Cieszanów.  
*dr. Staniszewski Walenty* (demokr.) 1663 z miasta Krakowa.  
*Staniszewski Józef* (ludowiec) 14.490 z okr. Pilzno—Ropczyce.  
*Stapiński Jan* (ludowiec) 8.455 z okr. Krosno—Zmigród.  
*Stand Adolf* (syonista) 2585 z miasta Brody.  
*Staruch Tymoteusz* (ukrain.) 10.790 z okr. Brzeżany—Bursztyn.  
*Średniawski Andrzej* (ludowiec) 10.799 z okr. Wadowice—Myślenice.  
*dr. Starzyński Stanisław* (konserw.) 4.841 z okr. Żółkiew—Sokal.  
*Ks. Stojalowski Stanisław* (centrum) 7.136 z okr. Bochnia—Brzesko.  
*Stohandel Stanisław* (centr.) 5.236 z okr. Chrzanów—Liszki.  
*Stwiertnia Paweł* (demokr.) 1976 z miasta Stanisławów.  
*Szajer Tomasz* (centrum) 7.522 z okr. Kolbuszowa—Rzeszów.  
*Ks. Szponder Andrzej* (centr.) 4.426 z okr. Chrzanów—Liszki.  
*dr. Tomaszewski Franciszek* (nar. dem.) 1.274 z miasta Lwowa.  
*dr. Trylowski Cyryl* (radykał) 29 652 dwa mandaty z okr. Kołomyja—Kossów.  
*Wiącek Wojciech* (nar. dem.) 4.739 z okr. Nisko—Tarnobrzeg.  
*Wityk Semen* (rus. soc.) 14.351 z okr. Drohobycz—Stary Sambor.  
*Wójcik Franciszek* (ludowiec) 6.407 z okr. Kraków—Podgórze—Wieliczka  
*Ks. Wojnarowski Tytus* (ukrainiec) 29.451 z okr. Peczeniżyn—Kołomyja.  
*Zagórski Eustachy* (konserw.) z okr. Skalat—Podwoleczyska.  
*Zamorski Jan* (nar. dem.) 9.892 z okr. Tarnopol—Zbaraż  
*Zarański Jan* (nar. dem.) 10.786 z okr. Drohobycz—Stary Sambor.  
*Zieleniewski Edmund* (demokr.) 1.478 z miasta Krakowa.  
*Ks. dr. Żyguliński Michał* (centr.) 4.866 z okr. Tarnów—Wojnicz.



## WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

**Mieczysław Popowicz**, inspektor szk. okr. w Lis-ku, przeniesiony do Sniatyna, umarł z początkiem b. m. przed objęciem nowej posady. S. p. Mieczysław, syn żyjącego starszka nauczyciela, był początkowo nauczycielem we Lwowie (1883-1888) później w Kałuszu, a następnie kierownikiem szkoły w Bolechowie. W r.

1898 mianowany został inspektorem w Przemyślanach po słynnym inspektorze Witoszyńskim. Tu w malarycznej okolicy i nieznośnych stosunkach podciął nić życia, zapadłszy na chorobę piersiową. Jako nauczyciel, kierownik i inspektor był koleżeńskim, ludzkim i uprzejmym, dlatego pozostawił po sobie wdzięczną pamięć u wszystkich.

Cześć Jego popiołom!

## Wiadomości potoczne.

Od Redakcyi. Wakacyjne numery „Szkolnictwa“ wyjdą jak w poprzednich latach 10. lipca i 10. sierpnia b. r.

**W obronie pokrzywdzonych.** Zarząd główny pols. Towarz. pedag. w myśl uchwały IV. zjazdu delegatów ustanowił „Syndykat obrony prawnej“ dla członków swego stowarzyszenia. Zadaniem Syndykatu jest obrona prawna przeciw zarządzeniom władz szkolnych lub innych czynników, jeżeli Syndykat uzna te zarządzenia za nieuzasadnione, niezgodne z ustawami i naruszające prawa członków towarzystwa, jako nauczycieli. Obrona prawna odnosi się nie tylko do stosunków prawno-służbowych, ale także do stanowiska nauczyciela, jako obywatela. Wzmiankowana instytucja rzeczywiście bardzo pożyteczna — oby tylko „Syndykat“ nie brał się „półurzędowo“ tj. przez rękawiczki do tej ciężkiej roboty.

**Daremne protesty.** „Szkoła“ w numerze z dnia 1 czerwca b. r. „grozi“ energicznym protestem stając w obronie pokrzywdzonych. My zaś powiadamy, że chcąc skutecznie zapobiedz jakimkolwiek nadużyciom należy jednomyślnie żądać 1) uzyskania jawnej tabeli kwalifikacyjnej, 2) wydania pragmatyki służbowej. 3) **zniesienia barbarzyńskiego art. 9. o przenosinach.** Wszelkie protesty przeciw nadużyciom będą dziecinną zabawką — dopoki nie wytrącimy z ustawy szkolnej art. 9. Na najbliższej kadencji sejmowej, musimy przedstawić każdemu posłowi drogą pismenną z Ognisk, lub Kół powiat. stanowcze żądanie usunięcia art. 9. Inaczej czyniąc — panowie referenci i radcy szkolni drwić sobie będą... chociażby z najsilniejszych protestów!

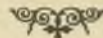
**Przestroga.** Donoszą nam z kraju: „Niechaj się nikt z obcego okręgu nie ubiega o posadę nauczycielską w mieście Tarnowie, bo tamtejsza Rada Szkolna okręgowa a limine odrzuca podania obcych kandydatów, a bierze pod rozwagę tylko prośby nauczycielstwa swego okręgu.

**Stańczycy przy robocie!** Na opróżnione miejsce delegata w Radzie Szkolnej krajowej po ś. p. drze Jordanie usiłuje przeforsować Rada miasta Krakowa delegata z partii stańczykowskiej w osobie dra Leopolda Wład. Jaworskiego, który w Sejmie zagroził nauczycielstwu na wypadek, gdyby się upominało o dalszą poprawę swego bytu.

**Brak krytycyzmu** zwłaszcza u młodszego nauczycielstwa ujawnia się na całej linii. Oto dochodzą nas wieści z kraju, że niektórzy inspektorowie szkolni proponują nauczycielom rozmaite wycieczki zbiorowe np. do Wiednia, do Tatr, do Woronienki itp., ofiarując się naucz. personalowi za „cicerone“. Nauczycielstwo powinno brać te propozycje z rezerwą...

**Uzyskał rozgrzeszenie.** Kwieszkowany inspektor szkolny dr. Falkiewicz Karol ma być napowrót przyjętym do służby i uzyskać posadę inspektorską w Sokalu.

**Sprostowanie.** P. Franciszek Bogusiewicz, jeszcze w dniu 24 kwietnia b. r. przesłał nam obszernie wyjaśnienie, którego jednak dla braku miejsca umieścić nie mogliśmy. Pan Bogusiewicz oświadcza: Nieprawdą jest, jakoby p. Pokiński wezwał mnie i czynił mi propozycje co do rozdziału III. klasy — albowiem proponował mi to sam inspektor ks. Dutkiewicz, na co ja oczywiście nie zgodziłem się. (Wtedy dopiero wezwał mnie Pokiński do starostwa i postąpił ze mną w sposób despotyczny, brutalny) Nieprawdą jest, jakoby Rada Szk. krajowa przyznała rację bandycie inspektorskiemu i Franzowi rudekiemu, przenosząc zuchwałego dyrektora na równorzędną posadę do Horodenki, owszem przeciwnie, Rada Szkolna kraj. dała mi zupełną satysfakcję, gdyż na moją prośbę, wytoczyła mi bezwzględnie dochodzenie dyscyplinarne. Przeprowadził je umyślnie przydzielony delegat ze Lwowa, który uznał krzywdę i słusność po mojej stronie, w następstwie czego Rada Szk. kraj. przychyliła się do mej prośby i przeniosła mnie na podstawie art. 9. na inną „lepszą posadę“.



## PIŚMIENICTWO.

**Dokładny słownik polsko-niemiecki i niemieckopolski** w opracowaniu przez F. Konarskiego, A. Inlaendera i dra Zippera, wyszły dotąd dalsze zeszyty 76 do 81. Zeszyty 76, 78 i 80 obejmują wyrazy polskie na literę *w* i część litery *z*; zeszyty 77, 79 i 81 obejmują wyrazy niemieckie na literę *s*. Cena zeszytu 60 h. Nakładem księgarni M. Perlesa w Wiedniu, I. Seilergasse 4.

**Księstwo Warszawskie w setną rocznicę utworzenia**, napisał prof. Bron. Gebert, wydała „Macierz Polska“ jako nr. 37. swej Biblioteki. Autor przedstawił w przystępnej formie dzieje ks. Warszawskiego i wy dobył z nich odpowiednie wnioski. Książkę czyta się z wielkiem zaciekawieniem, bo ma w wysokim stopniu znaczenie aktualne. Ważniejsze wypadki wyjaśnia 18. rycin — nadto mapka księstwa. Cena egzempl. bardzo niska 50 hal.

**Arcydzieła polskich i obcych pisarzy**, ogólnego zbioru tom 53. p. t. *Nowela Polska*, tomik II. Aleksander Świętochowski: Chawa Rubin — Marya Konopnicka: Nasza szkapa. — Adam Szymański: Dwie modlitwy. Opracował prof. Józef Wiśniowski. Nakładem księgarni Feliksa Westa w Brodach. Cena egz. 60 hal.

**JESZCZE BARDZO WIELU** Kolegów i Koleżanek nie nadeszło zaległej należności prenumeracyjnej i nowej na rok 1907. Prosimy więc uprzejmie o wyrównanie zaległości, którą czekaliśmy cierpliwie do czasu podwyższenia pensyi. Obecnie przypominamy dane nam przyrzeczenia i oczekujemy jego spełnienia, tembardziej, że oprócz cennych słów uznania dla naszej ciężkiej pracy, potrzeba nam również materialnego poparcia, bez którego żadne pismo istnieć nie może.

Redakcyja „Szkolnictwa“.



— MAMY NA SKŁADZIE: —

- Pierwszy rok nauki szkolnej** E. Ziółowskiego 1 K. 05 h.  
**Przewodnik metodyczny** do nauki z dziejów i przyrody W. Traczyńskiego (dla szkół niż. typu) cena egz. 1-60 K.  
**Dzieje Polski w streszczeniu**, napisał Al. Madyda Cena egzempl. 72 h., z przesyłką 77 hal.  
**Polsko-ruski elementarz** .75 hal.  
**Geometria elementarna** Część II, opracowana przez St. Tokarskiego i E. Moniaka. Cena egz. K. 1-80, z przes. K. 1.90  
**„Elementarz obrazkowy”** metodą wyrazową i grafo-legiczną przez dyr. Ł. Żwierkowskiego. 90 hal. z przesyłką.  
**Gdy nas przynęta zawodów wiele!** Zbiorek pieśni nauczycielskich. Cena egz. 1 kor. 10 hal. (bez melodij)  
**Jak leczyć nieuctwo...** 66 hal.  
**Poradnik w sprawach podatkowych** 90 hal.  
**Ogród ozdobny** przez Bol. Maleckiego inspektora ogrodnictwa, cena egz. 4 kor.  
**„Warzywnictwo”** popularnie napisane przez Hergolta, przerobił i napisał dr. T. Ciesielski (51 rycin) z przesyłką 70 h.  
**„Konstytucja austriacka”** przez dra Z. Próchnickiego  
**O wychowaniu najnowszy, najobszerniejszy i najtańszy** przewodnik ped. przez Dra Danyszka egz. z przesyłką 1 K 80 h.  
**Synchronistka** dziejów powszechnych w tabelarycznym zestawieniu. Cena egz. 2 kor.  
**Zielnik lekarski** dra Czarnowskiego z licznymi kolorowanymi ilustracjami roślin leczniczych. Cena egz. z przesyłką 6-30  
**O pielęgnowaniu ciała ludzkiego** podczas zdrowia i choroby. Jedyne popularne wydanie 456 stron a 60 rycinami. Cena egz z przesyłką 1 K. 80 hal.  
**Abecadłowy spis chorób** z podaniem odpowiednich ziół leczniczych, egz. 65 hal.  
**Zbiór ćwiczeń piśmiennych** polskich, ruskich i niemieckich dla szkół niż. typu 1 K. 10 h.  
**O krzyżacej niedorzeczności i strasznej szkodliwości** szczepienia ospy przez ks. Pixę, z licznymi rycinami — cena egzempl. z przesyłką 2 K. 20 hal.  
**Opieka nad dzieckiem** według wymagań przyrody. Egz 65 hal.  
**Beziadne kartki** zbiór poezji na tle wypadków życia na szego — egz. 1 K. 70 hal.  
**Talizman zdrowia i piękności** czyli zbiór zasad dla zachowania zdrowia do sędziwego wieku. Cena egz. z przesył. 95 h  
**Konstytucja austriacka** — egz. 70 hal.  
**„Trzech Władzów”** albo ludzie czy szakale“. Obrazek nadużyć starostów i marszałków na tle stosunków galicyjskich Egzempl. 1 kor.  
**Uwaga.** Przy większym zamówieniu przyjmujemy spłatę w do godnych ratach wedle umowy.

ADMINISTRACJA „SZKOLNICTWA“

Najwyższe odznaczenie „Grand Prix” na wystawie światowej „St. Louis 1904“



**Globus**  
 ekstrakt do  
 czyszczenia  
 czyści lepiej  
 niż każdy inny środek do czyszczenia metali.

**Korzystna sposobność.**

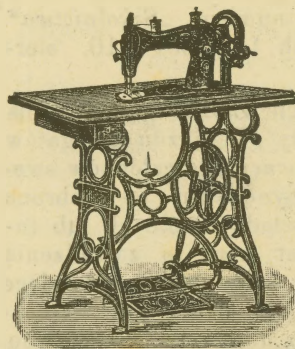
**Inteligentny nauczyciel,** słuchacz filozofii, b. naucz. pragnie razem z żoną umieścić się na miesiąc sierpień br. przy inteligentnej ruskiej rodzinie w górskiej okolicy na wsi. W zamian lub za umiarkowanym wynagrodzeniem może podjąć się przygotowania z języka niemieckiego, polskiego, geografii, historii do egzaminu wydziałowego lub do innych egzaminów z tych przedmiotów. — Zgłoszenia przysyłać należy do Administracji „Szkolnictwa“ najdalej do 15. lipca br.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski,

**Na nagrody pilności**

przez Radę Szk. krajową zaaprobowane zostały: **W carskiej niewoli.** Powieść dla młodzieży i ludu, napisał Kazimierz Króliński. Cena oprawnego egz. 1 K 20 h. **Memu synowi.** Opowieści dla młodzieży, napisała Anna Łubieńska. Cena opr. egz. 80 h. Nadto dla użytku nauczycieli **Pisownia polska** ze słownikiem, podług gramatyki prof. Kryńskiego i uchwał Komisji językowej i Akad. umiej. tndzież Zjazdu Rejowskiego, zebrał Kazimierz Króliński. Dziełko nagrodzone na konkursie Akad. umiej. i zalecone przez Radę Szk. kraj. do użytku. Cena egz. 80 hal.

Powyższe książki wydane zostały w r. 1907 przez księgarnię Maniszewskiego i Meinharta we Lwowie, plac Halicki 3.



DE SZKOLNICTWA

**R. PAWŁOWSKI**

w Krakowie, Rynek główny, 18.

poleca maszyny do szycia i haftu najnowszej konstrukcji, odznaczające się zupełnie cichym i lekkim chodem, dokładnem wykończeniem i nadzwyczajną trwałością. Nauka haftów i wszelkich robót maszynowych bezpłatnie.

Cenniki rozsyła się darmo i oplatnie

DE SZKOLNICTWA

„MIESZCZANIN“

organ miast i miasteczek w Galicyi

poświęcony obronie interesów właścicieli realności, rękodzielników, kupców i przemysłowców. „Mieszczanin“ żąda reformy ustaw podatkowych, roztropnej i oszczędnej gospodarki w miastach, powiecie i kraju; usunięcia drożyzny, opieki nad ubogimi, podniesienia szkolnictwa ludowego i średniego przez gruntowną zmianę obecnego systemu nauczania itd. itd. „MIESZCZANIN“ karcie bez ogródek wszelkie wybrki t. zw. dygnitarzy miejskich, podnosi życzenia ogółu mieszkańców, jednem słowem pragnie usunąć wszelkie bezprawia i nadużycia.

Czasopismo to pisane w duchu szczerze demokratycznym znajduje się powinno nie tylko w każdej Czytelni i w każdym Kasynie — ale w domu każdego postępowego obywatela-mieszczanina.

Prenumerata kwartalna 2 korony.

Redakcyja i Administracyja w Nowym Sączu.

Kto zjedna dla „Mieszczanina“ dwóch prenumeratorów, otrzymywać będzie tę gazetkę przez pół roku bezpłatnie.

Największa austriacko-węg. fabryka  
 Harmonium i organów amerykańskich  
 (Cottage-Organs.)

Rudolf Pajkr i Sp.

w Königrätzu (Czechy)

poleca także harmonia systemów europejskich.

Melodyjne tony, z powodu pomysłowej konstrukcyi amerykańskiego systemu, świadczą o ich dobroci.

Spłata ratami od 8 K.

Przesyłka franko do miejsca — — — — — przeznaczenia. — — — — —

Gwarancya 5-letnia.

Illustrowany cennik darmo i opt.



W drukarni J. Litwińskiego w Wieliczce